



Relacja redakcyjna:

Polonia Bytom jeszcze niedawno grała w ekstraklasie. Jednak od spadku z niej, niemal sezon po sezonie lecieli jeszcze niżej, by ostatecznie wylądować w 3 lidze śląsko/opuskiej, czyli czwartej klasie rozgrywkowej. Po wygraniu tej ligi dla Polonistów nareszcie nadarzyła się szansa na krok do przodu. Aby to się stało, trzeba było w dwumeczu o awans

do II ligi pokonać Wartę Poznań.

Pierwszy mecz odbył się w Poznaniu. Bytomianie początkowo dostali na ten wyjazd tylko 50 biletów, jednak po negocjacjach przy sporym udziale kibiców Warty, zwiększono im pulę do 300 sztuk. Ostatecznie przyjeźdźni pojawili się w Poznaniu w 302 osoby, w tym około 30 fanów Odry Opole, kilkunastu Arkowców i 8 kibiców Górala Żywicia. Podróżowali dwoma autokarami i autami. Na płocie wywiesili flagę Polonii „Jeszcze Polonia nie zginęła” oraz płótno „Odra Opole”. Ponadto na meczu zaprezentowali oprawę złożoną z transparentu „Myślisz że to koniec, to dopiero przedsmak”. Następnie nad głowami Polonistów pojawiła się sektorówka w barwach, zaś po jej zejściu odpalone zostały świece dymne. Tego dnia panował spory upał, więc przyjeźdźni byli chłodzeni wodą z węża ogrodowego. Przez upały w drodze powrotnej w obu autokarach strzeliły opony w kołach, przez co powrót do domów trochę im się przedłużył. Jeśli chodzi o kibiców Warty, to obecnie prowadzą oni protest przeciwko włodarzom klubu i nie chodzą na mecze u siebie, jednak na prośbę swoich piłkarzy, żeby ich wsparli na meczu z Polonią, pojawili się pod płotem, skąd dopingowali poznańską drużynę.

For. Sebastian Jankowiak